

Były prezydent Egiptu winny śmierci demonstrantów

22 kwietnia 2015

Muhammad Mursi został skazany za wydanie rozkazu otwarcia ognia do tłumu w 2012 roku. Zginęło wówczas 10 osób protestujących przeciwko islamizacji.

Na ogłoszenie wyroku czekały miliony Egipcjan. Odczytanie werdyktu było transmitowane przez państwową telewizję. Mursi, wyniesiony do władzy przez oddolną, demokratyczną rebelię zwaną „Wiosną Ludów” był pierwszym w historii Egiptu prezydentem wybranym w wolnych wyborach. Jego rządy zostały jednak zapamiętane jako okres zamordyzmu, postępującej islamizacji kraju oraz brutalnych represji wobec opozycjonistów, dziennikarzy i pracowników, którzy masowymi strajkami upominali się o postulaty socjalne sformułowane podczas wcześniejszego zrywu.

Sąd uznał, że Mursi ponosi odpowiedzialność za śmierć dziesięciu osób, które uczestniczyły w pokojowym proteście przeciwko naruszaniu świeckiego charakteru państwa i próbie wprowadzenia nowego prawa, które praktycznie znosiło demokratyczną kontrolę społeczeństwa nad prezydentem. Sytuacja miała miejsce w grudniu 2012 r. pod pałacem prezydenckim Ittihadia w północnym Kairze.

Mursiemu groziła nawet kara śmierci. Wyrok nie jest prawomocny. obrońcy byłego prezydenta zapowiedzieli złożenie odwołania. Nie jest to jedyna sprawa, w której zasiada on na ławie oskarżonych. Mursi usłyszał już m.in. zarzuty przekazywania informacji państwowych katarskim władzom, które należały do jego głównych sponsorów oraz wspierania ugrupowań terrorystycznych. Zwolennicy jego organizacji, zdelegalizowanego po wojskowym zamachu stanu w 2013 r. Bractwo Muzułmańskiego uważają, że oskarżenia są bezpodstawne, a

procesy są formą zemsty politycznej.

Wojsko, które przejęło władzę w Egipcie dwa lata temu, prowadzi obecnie szeroko zakrojone represje wobec prominentnych członków Bractwa. W ubiegłym roku sąd skazał 185 członków na śmierć za atak na posterunek policji w pobliżu Kairu w sierpniu 2013. Jak dotąd stracono jednego ze skazańców. Zdelegalizowane Bractwo wyprowadza regularnie swoich zwolenników na ulicę. Krótco po obaleniu Mursiego doszło do tzw. „masakry kairskiej”, kiedy pacyfikacja przez służby specjalne gigantycznych obozów protestacyjnych w centrum stolicy, wywołała falę zamieszek, podczas których zginęło 638 osób, a ponad 4 tys. zostało rannych.

Obecnie władze Egiptu wróciły do polityki dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami. Kair prowadzi szeroko zakrojoną współpracę militarną z Arabią Saudyjską. Więcej o tej sprawie pisaliśmy tutaj.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu